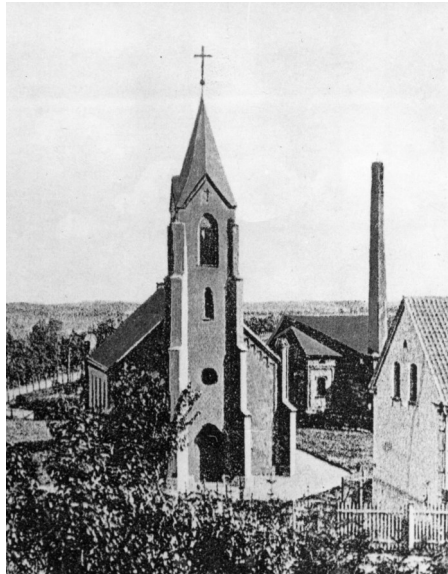




1985 Plebania



Kościół katolicki (dziś ewangelicki) ok. 1905

... dawniej Neidenburg

Historia — Powojenne przepychanki pozamieniały wyznawcom kościoły

Michał Piotr Moszczyński

Wzmianki o dzisiejszym ewangelicko-augsburskim kościele Św. Krzyża, w zasadzie ograniczają się tylko do okresu po 1945. Te zaś które są, popularyzowane przez przewodniki - pełne przeinaczeń i niepełne w opisie wydarzeń.

A przecież ma on jednak i swoją całkiem i to już całkiem długą historię jako świątynia katolicka. Rozpoczyna się ona jednakże od wydarzeń, wcale dramatycznych, które miały miejsce na terenie - wówczas sąsiedniego państwa rosyjskiego. Ale po kolei.

Jak zwykle 6-VIII-1841, od czasów reformacji grupa ok. 60 katolików z Neidenburga udała się na odpust do leżącego już na terytorium Cesarstwa Rosji Janowca Kościelnego. Szli jak od wieków było przyjęte, czyli ignorując tzw. kordon lub mówiąc inaczej granicę. Tradycyjnie w tym dniu odbywa się w Janowcu K. odpust z okazji święta Przemienienia Pańskiego.

Granica pilnie strzeżona

Szli zapewne drogami polnymi, najkrótszymi dościami z Nidzicy, zwanymi w miejscowej gwarze w zależności od wybranej trasy „na budy” lub na „las”. Tym razem jednak nie obyło się bez przykrej niespodzianki. Straż rosyjska pojmała całą grupę i zaaresztowanych umieściła w stajni. Na szczęście w całej licznej części bo aż 33 osobom udało się zbiec i polnymi drogami dotrzeć do domów gdzie zaalarmowano miejscowe władze.

Ówczesny landrat Graf von Peguilhen interweniował bezzwłocznie i osobiście. Udał się na stronę rosyjską, gdzie nie bez przeszkód i czynionych oporów przez urzędników rosyjskich, koniec końców wykupił pozostałych uwięzionych płacąc po 10 talarów „od głowy”.

Powstały w wyniku tego skandal dyplomatycznie rozwiązano w roku następnym. Kiedy to w 1842 na mocy porozumienia pomiędzy Rządem Prus, a Rosji, ustalono, że dla uniknięcia podobnych incydentów w



Na mapie z 1934— od lewej 170,3 stary cmentarz ewangelicki, 173 nowy cmentarz ewangelicki (dziś katolicki) i stary cmentarz katolicki obok zabudowania parafii katolickiej

przyszłości straż graniczna pruska, będzie otwierała granicę w rejonie wsi Piotrowice na dzień przed, w trakcie (tj. 6. Sierpnia) i dzień po odpuście. Jednocześnie strażnicy rosyjscy byli całkowicie wycofywani poza obszar gminy. Tak na marginesie, jak to się ma do współcześnie popularyzowanej informacji tłumaczącej przyczyny wybudowania kościoła „*Kiedy jednak zaczęto pilnie strzec granicy*”? Kiedy było dokładnie odwrotnie – przestawano kompletnie strzec tejże granicy.

Do kościoła zagranicę

O tym wszystkim w miejscowej gazecie poinformowały w jakiś czas potem same władze rosyjskie. Zamiarem było umożliwienie katolikom z terenu powiatu nidzickiego na swobodne, przynajmniej raz do roku uczestniczenie w uroczystościach religijnych.

I rzeczywiście jak relacjonował to w 1873 r. ówczesny proboszcz z Janowca Kościelnego ks. Martynian Możejewski „*(...)Jedną z dwóch krajów, tłumnie gromadzi się przy świątyni, tak, że nie tylko w kościele, ale na cmentarzu pomieścić się nie może.*” (Szerzej w: *Z dekanatu mławskiego*, Przegląd Katolicki, Rok XI, 1873, nr 8). Te otwarcie granicy utrzymało się aż do wybuchu wojny w 1914 r.

Jednocześnie nie ustają starania miejscowych wiernych w ustanowieniu kościoła w mieście. Dają one efekt w roku 1854 kiedy to za zgodą Rządu Prus uzyskano pozwolenie na odprawianie mszy rzymsko-katolickich na zamku. Do odprawiania ich wyznaczono salę sądową.

26-III- 1854 Ks. Franz Wollschläger odprawia w sali zamku krzyżackiego – i warto zaznaczyć, iż po raz pierwszy od ponad 300 lat, w ówczesnym Neidenburgu mszę w obrządku rzymsko-katolickim. 1-X-1858 Biskup Chełmiński mianuje proboszczem w ówczesnym Neidenburgu - zostaje nim pochodzący z Pomorza – wspomniany już, ks. Franz Wollschläger.

Jednocześnie ustanowiona zostaje w Działdowie stacja misyjna z ks. Teodorem Węglińskim jej późniejszym administratorem.

Kościół zbudowali w rok

1858 rozpoczęto budowę kościoła rzym.-katolickiego, przy drodze na Muszaki. Głównym budulcem był kamień. Zakończono ją w roku następnym.

1-I-1859 Rozpoczęto prowadzenie ksiąg metrykalnych.

21-II-1860 Ustanowienie probostwa przez Biskupa Chełmińskiego. Jego oficjalne zatwierdzenie musiało wymagać zgody Rządu Pruskiego – kraju bądź co bądź oficjalnie wyznającego jako religię państwową ewangelicyzm. Zgoda ostatecznie została wydana w roku następnym.

03-VI-1860. Poświęcenie kościoła w dniu Niepokalanego Poczęcia NMP, przez ks. sufragana Georg'a Jeschke (Ur. 25-III-1808 Wierzchowo pow. Człuchów - zm. 7-XI-1881 Pelplin). Warto wspomnieć przy jego osobie, że został mianowany w dniu 19-VI-1856 biskupem pomocniczym diecezji chełmińskiej. Dał się poznać nie tylko jako założyciel kilku parafii - oprócz nidzickiej także w Osieku czy Janowie oczywiście tym w Prusach Zach., ale i oddany działacz charytatywny.

1861 Przy kościele postawiono plebanię i dobudowano wieżę.

1862 Pierwszym proboszczem zostaje ks. Henryk Wodecki 1890 Do kościoła dobudowano wieżę i postawiono budynek nowej plebanii. Parafia posiadała także ok. 15 ha gruntów rolnych i 5 ha łąk (razem 80 mórg pruskich). Dziś już nieistniejące zabudowania folwarku znajdowały się obok cmentarza katolickiego – zapuszczonego, ale istniejącego do dziś na końcu ulicy Limanowskiego.

Do parafii należała też, nieistniejąca dziś trzyklasowa szkoła katolicka, której budynek mieścił się na rogu, vis a' vis dzisiejszego budynku liceum. Zajęcia w niej przed 1945 r. prowadziło dwóch nauczycieli. Budynek jak większość w mieście, zniszczony przez wojska sowieckie w 1945.

Michał Piotr Moszczyński